



CZŁOWIEK-encyklopedia

Wacławowi Łastouskiemu
zawdzięczamy publikację wierszy
Maksyma Bahdanowicza,
znalezienie krzyża Eufrozyny
Połockiej i najbardziej pełną historię
kultury książkowej kraju

Wacław Łastouski (8 listopada 1883 — 23 stycznia 1938)
— białoruski pisarz, działacz społeczny i polityczny, akademik, historyk, filolog, dyrektor Białoruskiego Państwowego Muzeum. Przez swoją twórczość Łastouski udowodnił, że najlepszym uniwersytetem dla człowieka są „głęboko przeczytana i szczerze napisana książki”. Pomimo czteroletniego kształcenia początkowego, Wacław Łastouski został członkiem korespondentem Ukraińskiej Akademii Nauk Społecznych w Pradze (Czechy) w 1926 roku oraz akademikiem Akademii Nauk Białorusi w 1928 roku.

Pierwsza białoruska święta Eufrozyna Połocka zaczęła służyć Panu od własnoręcznego pisania książek. Pierwsza Biblia wschodniosłowiańska wydana została przez urodzonego w Połocku Franciszka Skarynę. Na białoruskich ziemiach w drugiej połowie XVI wieku ukazało się około jednej trzeciej wszystkich książek pisanych cyrylicą. Przy klasztorach i świątyniach, w każdym majątku zamożnych magnatów były prywatne biblioteki. Niektóre z nich (jak na przykład Radziwiłłów w Nieświeżu) nie ustępowały największym zbiorom świata. Minęły stulecia. Wiele książek z tych bogactw zaginęło. Pierwszym, kto spróbował zebrać je i opisać, był Wacław Łastouski. Jego praca „Historia białoruskiej (krewskiej) książki”, wydana w 1926 roku w Kownie, jest unikatowym poradnikiem. Liczy 776 kart — solidny tom. Poza tym jest to bibliograficzna rzadkość. Dzięki staraniom wydawnictwa Fikcja i Biblioteki Narodowej książkę wydano ponownie w Mińsku. Nadzorował ten projekt Aleś Susza, zastępca dyrektora Biblio-

teki Narodowej. Porozmawialiśmy z nim o Łastouskim, o nieznanych kartach jego biografii oraz niezwykłych losach jego „Historii”.

— W ubiegłym roku w Dniu Piśmiennictwa Białoruskiego w Głębokim, w rodzinnych okolicach Wacława Łastouskiego, odsłonięty został jego pomnik. Od czego się zaczynała droga twórcza tego nieprzeciętnego człowieka?

— W latach 1909-1915 pracował w Wilnie jako sekretarz gazety „Nasza Niwa”, odpowiadał za treść. Jego kolegą był Janka Kupała. W okresie pracy w redakcji Łastouski przygotował ponad 300 publikacji, dotyczących szerokiego zakresu tematów: od rolnictwa po poezję. Poszczególne artykuły były na miarę epoki. Przykładowo w 1913 roku napisał orędzie do literatów, w którym wezwał zamiast lamentu nad ciężkim losem chłopca pisać godne literatury europejskiej i światowej utwory, z których mógłby być dumny każdy Białorusin.

— *Mimo wszystko, jak mi się wydaje, Łastowskiego wiele osób nie rozumiało. Znalazł jednak sojusznika — Maksyma Bahdanowicza, który wciąż uważany*



BELTA

jest za najlepszego poetę. Łastouski więc znał się na ludziach?

— Właśnie dzięki Łastouskiemu „Nasza Niwa” opublikowała pierwsze wiersze młodego poety białoruskiego. Łastouski bronił poezji Bahdanowicza przed oskarżeniami o „brak treści”. Te zarzuty dziś brzmią dziwnie. Sto lat temu Bahdanowicza uważano za zbyt dalekiego od realnego życia poetę, który buja w obłokach. Łastouski ułożył jedyny wydany za życia autora zbiór wierszy „Wianek”. Później sam o tym wspominał: „Bahdanowicz nadesłał do redakcji „Naszej Niwy” rękopis, w którym były jego wiersze, zarówno wcześniej publikowane, jak i nowo napisane, z prośbą wydać książkę. W 1913 roku zdobyliśmy pieniądze na jej wydanie. Rysunek na okładkę dałem ja. Przypominał trochę wianek, dlatego zdecydowałem na prawach wydawcy, by zatytułować książkę „Wianek”.

— **Podczas pracy w redakcji „Naszej Niwy” Łastouski przygotował cykl publikacji z zakresu historii ojczyzny — „Krótki zarys dziejów Białorusi”, wydany w Wilnie w 1910 roku. Na czym polega znaczenie tej pracy?**

— W przedmowie do książki Wacłau Łastouski napisał: „Historia jest fundamentem, na którym buduje się życie narodu. Powinniśmy, zanim odbudowywać swoje życie, zacząć od fundamentu, by budynek był trwały. Fundament mamy solidny, historia nasza jest bogata”. Jeszcze aktywniej Łastouski zajął się kwestiami oświaty wraz z początkiem I wojny światowej. Na okupowanych przez wojska niemieckie terenach zezwolono otwarcie białoruskich szkół. Pojawiło się zapotrzebowanie na podręczniki dla zakładanych instytucji. Łastouski zaangażował się w tę pracę. W ciągu kilku lat stworzył cały zestaw szkolnych podręczników i pomocy dydaktycznych dla dzieci.

— **Czy Łastouskiemu nie przeszkadzała w nauce działalność oświatowa, a następnie polityka?**

— Tak, rzeczywiście dosłownie się mijało między różnymi dziedzinami. W listopadzie 1918 roku wszedł w skład litewskiego rządu, gdzie stał na czele białoruskiego przedstawicielstwa. Przez pewien czas pracował jako białoruski attaché przy litewskiej ambasadzie w Berlinie. Największym osiągnięciem

w działalności politycznej Wacława Łastouskiego było wybranie go w grudniu 1919 roku na stanowisko premiera Białoruskiej Republiki Ludowej. W 1923 roku Wacłau Łastouski podał się do dymisji, żył w Kownie i wrócił do działalności naukowej. W latach 1923 — 1927 wydawał pismo „Krywicz”, które stało się nieprześcignionym fenomenem białoruskiej myśli kulturologicznej swoich czasów. Prawdziwym arcydziełem naukowym, które stworzył Łastouski w okresie kowieńskim, była „Historia białoruskiej (krewskiej) książki”.

— **Czy Łastouski miał autorytet jako uczyony?**

— Nie raz zapraszały go do pracy znane instytucje naukowe i edukacyjne świata. Przez amerykańskich dyplomatów Łastouski otrzymał propozycję przenieść się do USA i stać na czele wydziału Słowiańskiego Biblioteki Publicznej w Chicago. Na początku wiosny 1927 roku wybrał jako miejsce stałego zamieszkania i pracy Mińsk, gdzie otrzymał stanowisko dyrektora Białoruskiego Muzeum Państwowego, a następnie akademika Białoruskiej Akademii Nauk. Jako człowiek-encyklopedia, który zajmował się kulturą białoruską w szerokim zakresie, należał do Komisji ds. ochrony zabytków, organizował i sam uczestniczył w wyprawach etnograficznych. W trakcie jednej z takich wypraw w 1928 roku Łastouski znalazł i przywiózł do Mińska słynny krzyż Eufrozyny Połockiej.

— **Dlaczego właśnie dziedzictwo książkowe od samego początku było w centrum zainteresowań naukowych Łastouskiego?**

— To zainteresowanie pojawiło się jeszcze w latach młodości. Nie przypadkiem wkrótce po przybyciu do Petersburga w 1899 roku Łastouski zatrudnił się jako bibliotekarz (co ciekawe, biblioteka będzie również ostatnim miejscem pracy w jego życiu — już w Saratowie, gdzie uczonego zesłano z Mińska w okresie represji stalinowskich).

— **Jak się pojawiła chęć przygotowania fundamentalnej pracy z historii rodzimej kultury książkowej?**

— Powodem było 400-lecie zapoczątkowania przez Franciszka Skarynę białoruskiego drukarstwa w Wilnie, które obchodzono na początku lat 1920. Łastouski zbierał materiały do książki,



"Historia białoruskiej (krewskiej) książki", która została wydana w 1926 roku w Kownie, po dzień dzień jest unikatowym katalogiem. 776 stron badania — to solidny tom. Ponadto — rzadkością bibliograficzną

s. 45

prawdopodobnie przez wiele lat — jeszcze w latach 1910. Już w 1925 roku troszczył się o nabycie bardzo dobrej jakości i drogiego papieru do wydania swojej pracy. Łastouski zamierzał poprzez dziedzictwo książkowe Białorusi pokazać bogactwo i wiek rodzimej kultury. Stworzył nie tylko historię książki, ale i historię kultury Białorusi, gdzie drukarstwo, literatura, sztuki plastyczne, nauka, szkolnictwo, filozofia, język, religia stanowią całość.

— *Jak Łastouskiemu udało się znaleźć i opisać tak wiele starodruków?*

— Jego książka obejmuje 874 opisy najważniejszych zabytków książkowych Białorusi do końca XVIII wieku. Mało kto się domyślał, że dziedzictwo książkowe Białorusi jest tak bogate. Co więcej praca Łastouskiego zawiera opisy nie tylko stworzonych przez Białorusinów utworów, ale i wydania innych narodów Białorusi albo w języku białoruskim, jak na przykład napisane arabskimi literami, ale po białorusku tatarskie "Kitaby". Metoda Wacława Łastouskiego

była słuszna i w naszych czasach używana jest przez zawodowych badaczy, autorów zbiorów i antologii. Dziś już nikogo nie dziwi (a w czasach Łastouskiego dziwiło), że "Słowo o wyprawie Igora" można znaleźć w zbiorach do literatury białoruskiej, rosyjskiej i ukraińskiej, ponieważ do rozwoju każdej z nich bezpośrednio ma do czynienia. Łastouski potrafił pokazać ważne miejsce, które zajmuje nasza kultura w świecie.



— *"Historia białoruskiej (krewskiej) książki" opracowana została przez wybitnego rosyjskiego malarza Mścisława Dobużyńskiego. Jak nawiązana została współpraca białoruskiego autora z takim znanym mistrzem, członkiem petersburskiego stowarzyszenia Świat Sztuki?*

— Dobużyński od 1942 roku mieszkał na Litwie, gdzie pracował jako malarz teatralny i wykładowca szkoły plastycznej. Dokładnie wiadomo, że ściśle współpracował z Wacławem Łastouskim, zajmował się oprawą artystyczną pisma "Krywicz". Swoją

Wacław Łastouski należał do Komisji ds. ochrony zabytków, organizował i sam uczestniczył w wyprawach etnograficznych. W trakcie jednej z takich wypraw w 1928 roku Łastouski znalazł i przywiózł do Mińska słynny krzyż Eufrozyny Połockiej

pracę nad "Historią białoruskiej (krewskiej) książki" Dobużyński wykonał wspaniale: na pergaminowym tle okładki malarz wygrawerował tytuł książki stylizowaną na cyrylicę czcionką, podobną do tej, której używał Skaryna. Do zdobniczych winiet dodano monogram malarza MD.

— *Dziś, w epoce Internetu, jest możliwość "uczęszczania" do wielu bibliotek świata, nie wychodząc z domu. Jak Łastouskiemu udało się zebrać dane o starych*

książkach w czasach, gdy nie było dostępnych baz danych?

— Większość starodruków przechowywano w zbiorach ZSRR i Polski. Łastouski mieszkał na Litwie. Potrafił wiele zrobić w zakresie odnalezienia białoruskich zabytków w państwach obcych, popracować w bibliotekach, archiwach i muzeach Europy, w tym w archiwum w Rydze, Watykanie, Wileńskiej Bibliotece Publicznej, Muzeum Białoruskim imienia Iwana Łuckiewicza w Wilnie oraz prywatnych bibliotekach. Uczony miał również własną kolekcję. Poradzić sobie z takim ogromem pracy nie mógł sam, dlatego o prowadzenie poszukiwań i opis białoruskich książek Łastouski prosił swoich znajomych za granicą, znanych bibliografów, uczonych w dziedzinie księgoznawstwa i literaturoznawstwa. Dziś my, znawcy i miłośnicy książek, korzystamy z "Historii białoruskiej (krewskiej) książki" jak z poważnego poradnika i poza tym ciekawie napisanej kroniki kultury narodowej.

Wiktor Korbut